

GAZETA LWOWSKA

Prenumerata zamiejscowa
miejskowa

5-30

4-80 miesięcznie bez dostawy
5-30 miesięcznie z przesyłką pocztową
Za granicą 7-00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 35 m.m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 70 m.m.) nadstane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł.
Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje 20 gr.
Biuro Redakcji i Administracji ulica Kamelicka 1.2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 14 stycznia 1928.

Bankructwo Bloku mniejszości.

Dzieje się obecnie, o ile o koncepcje Bloku mniejszości chodzi, to, co parę razy na tem miejscu zapowiadaliśmy, wyciągając logiczne wnioski z linii rozwojowej wypadków w Państwie Polskiem. Następuje to młodsze, niż się spodziewaliśmy, lecz właśnie spóźnienie to jeszcze dokładniej kompromituje samą ideę Bloku mniejszości.

Przewidujący polityk, oceniając trzęźwo sytuację, mógłby być z góry dojdzie do przekonania, że pomysły, wskrzeszenia szesnastki, są w obecnym położeniu Państwa nierealne i skazane z góry na niepowodzenie. Do alne i skazane z góry na niepowodzenie. Doalnerzy jednak martwej już idei, z posłem Grynbaurm na czele, woleli na drodze konkretnego eksperymentu przekonać się o prawdziwości, która dla wszystkich, poza nimi, była już z góry rzeczą oczywistą.

Cóż się dzieje obecnie w dziedzinie tworzenia Bloku mniejszości, jak się przedstawia stosunek owych mniejszości właśnie do tej koncepcji?

Widzimy przedewszystkiem, że znaczne grupy wszystkich mniejszości nie stanęły na platformie Bloku i odżegnały się od niej w sposób nieraz bardzo stanowczy. Ugrupowania te mają charakter bądź to umiarkowany, bądź to radykalny lub socjalistyczny tak, że do Bloku samego weszłyby jedynie skrajnie nacjonalistyczne stronnictwa z pośród mniejszości. Lewica ukraińska i grupy umiarkowane tego narodu stoją poza Blokiem. To samo czynią socjaliści i ortodoksi żydowscy. Niemieccy socjaliści zablokowali się z P.P.S., dając tem dowód, bardzo w obecnej sytuacji i pouczający i doniosły, że stanowisko ich zbliża ich bardziej do proletariatu polskiego,

niż do niemieckich ich rodaków. Te same tendencje w stosunku do P. P. S. dają się dostrzec w socjalistycznym Bundzie żydowskim. Wśród Litwinów również nastąpiła tarcia między lewicą i prawicą. Wśród Białorusinów istnieją grupy dążące do lojalnej współpracy z państwowymi stronnictwami polskimi.

Niedość na tem, że skład projektowanego Bloku mniejszości jest tak niekompletny z powodu odmownego stanowiska tylu stronnictw i grup z pośród mniejszości. I między tymi, którzy zdecydowali się stanąć na platformie Bloku, zachodzą coraz to częstsze i poważniejsze nieporozumienia. Ukraińska Undo, której nie udało się skupić około siebie ogółu stronnictw ukraińskich, nie chce na listach okręgowych w Małopolsce Wschodniej umieścić kandydatów żydowskich, a między nią i inicjatorami Bloku mniejszości w Warszawie toczą się nieukończone jeszcze rokowania w podnieconym nastroju i z niezupełnie pewnym jeszcze wynikiem.

Wiedzieliśmy z góry, że idea Bloku mniejszości jest nierealna i niepolityczna. Odrzuciliśmy inicjatorom Bloku angażowania się w skazanym na niepowodzenie eksperymentcie. Woleli jednak przekonać się na własnej skórze o prawdziwości głoszonej przez wszystkich nieuprzedzonych obserwatorów.

Brzmi ona: niema wspólnych interesów mniejszości i grup ich w Polsce. Niema w Polsce wspólnej sprawy mniejszości. Konsolidacja Państwa postąpiła zbyt daleko, zaróżniły się grupy ludności, jak i odczucie ich realnego interesu. Są poszczególne postulaty i interesy, które mogą być traktowane oddzielnie w układach z obiektywnym i zyczącym słuszne żądania oceniającym Rządem i ze stronnictwami polskimi. Sprawa mniejszości w Polsce, jako całość, ikwiduje się w tempie bardzo szybkim, a w ślad zatem idea wskrzeszenia Bloku mniejszości staje się utopią.

Depesze hołdownicze.

Pan Marszałek Piłsudski otrzymał następujące depesze z wyrazami czci i hołdu: Zorganizowany w dniu dzisiejszym Gminny Ukraiński Komitet wyborczy w Hrubieszowie, przesyła Ci, Panie Marszałku, wyrazy czci i hołdu, zapewniając, iż dążeniem naszym będzie wcielenie w czyn Twoich ideałów.

Zorganizowany w dniu dzisiejszym Powiatowy Komitet Bloku pracy państwowo-gospodarczej w Łunińcu, przesyła Ci, Panie Marszałku, wyrazy czci i hołdu, zapewniając, iż dążeniem Bloku będzie wcielenie w czyn Twoich ideałów.

Zgromadzeni na wiecu w Bochni reprezentanci włościństwa Ziemi Bocheńskiej, przesyłają wyrazy najgłębszej czci i hołdu Najjaśniejszemu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Ignacemu Mościckiemu i Premierowi Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Zgromadzeni komunikują o wybraniu powiatowego zarządu Zjednoczenia ludu i uchwaleniu jednomyślnem poparcia bezwzględnie przy wyborach do Sejmu i Senatu Bloku rządowego.

Zebrani obywatele miasta Oświęcimia w ilości kilkuset osób, po wysłuchaniu referatu prof. Stefana Górki z Krakowa o położeniu politycznym i gospodarczym Polski, uchwalili jednomyślnie przesać Panu Marszałkowi Piłsudskiemu wyrazy czci i hołdu. Również jednomyślnie uchwalono głosować przy nadchodzących wyborach na listę współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Prasa francuska o mowie Ministra Zaleskiego.

Prasa paryska komentuje obszernie przemówienie Ministra Zaleskiego. „ECHO DE PARIS” podkreśla zupełnie zrozumiałym optymizmem Ministra Zaleskiego wobec mocnego stanowiska, zajętego obecnie przez Polskę na forum międzynarodowym.

Anglja i Ameryka, dokąd Minister Zaleski posłał jednego ze swoich najlepszych dyplomatów, nie uważają już Polski za czasowy twór, który wyrósłszy z kataklizmu europejskiego, winien być paść ofiarą ponownego kataklizmu. Taksamo Niemcy, którzy zdają sobie sprawę z tego, że ich sąsiad wschodni nie jest zdany na ich łaskę i niełaskę. Są to zjawiska niezawodnie wysoce pocieszające, lecz nie usprawiedliwiają całkowicie optymizmu Ministra, gdyż nie stanowią jeszcze ostatecznego kroku w kierunku całkowitej pacyfikacji krajów, będących na rubieży świata germańsko-słowiańskiego, czego najlepszym dowodem jest konflikt polsko-litewski. Zachowanie się Waldemarsa w tym konflikcie wykazuje, że pokój zawarty w Genewie 11. XII. 1927 mało się różni od poprzedniego stanu wojny.

„TEMPS” w artykule wstępnym podkreśla, że liczne komentarze, wywołane przez przemówienie Ministra Zaleskiego w europejskich ośrodkach politycznych, nie są bynajmniej dziwnym zjawiskiem, gdyż Minister Zaleski z całą jasnością określił sposób zapatrywania Rządu warszawskiego na kwestje, które powstały między Polską a sąsiednimi państwami. Dziennik zaznacza, że z całego przemówienia odnosi się jak najbardziej pokrzepiające wrażenie. Czuje się, że Polska, pewna siebie, pewna trwałości sojuszy przez nią zawartych, posuwa się zdecydowanie po drodze rozwiązania wszystkich zagadnień, które pozostały nierozstrzygniętymi.

Poświeciwszy kilkanaście wierszy oświadczeniem Ministra Zaleskiego, dotyczącym stosunków polsko-sowieckich, podkreśliwszy znaczenie, jakie ma dla Rosji zawarcie traktatu handlowego z Polską, „TEMPS” oświadcza, iż najważniejszą częścią przemówienia Ministra Zaleskiego odnosi się do stosunków polsko-niemieckich. Minister Zaleski stwierdza przyzwoite zachowanie się delegacji niemieckiej w Genewie w czasie rozpatrywania konfliktu polsko-litewskiego, w czem należy widzieć dodatni wpływ polityki Stresemanna.

Ton oficjalnej prasy niemieckiej w osta-

JERZY BERNANOS.

47)

Pod słońcem szatana.

Autoryzowany przekład Aleksandra Wata.

Kogożby nie zdjął lęk wobec tej skargi, wyrażonej w słowach a przytem pozaświątowej? Któżby nie zważył przynajmniej o własnych zmysłach? Atoli święty z Lumbres, utkwiwszy wzrok w ziemi, myślał tylko o duszku, które tamten zatracił...

Póki trwała modlitwa stękał i zgrzytał nieprzyjaciela, lecz głosem coraz słabszym. I umilkł, ledwo wikary z Campagne powstał. Leżał bezwładny na gruzie, podobny wylinie.

— Co chciałeś ode mnie nocy dzisiejszej? — zapytał ks. Donissan z takim spokojem, jakgdyby zwrócił się do któregoś z bliskich znajomych.

— Z bezwładnej wyliny wyieciał nowy głos: — Wolno nam doświadczać cię od dnia dzisiejszego aż do twego zgonu. Zresztą czyż nie byłem jeno powołnem narządem w rękę potężniejszego?

Nie ruszaj mnie, o sprawiedliwy, nie zagrożaj mi swą ichtością.

— Co chciałeś ode mnie? — powtórzył ks. Donissan. — Nie wykreci! się kłamstwem. Wiem, jak cię zmusić do mówienia.

— Nie kłamie. Odpowiem ci. Lecz przestań się modlić. Na co ta modlitwa, skoro jestem posłuszny. Został mnie do ciebie, aby cię doświadczyć. Czy chcesz, bym ci powiedział, jaką próbę? Powiem ci. Kto się tobie oprzeć potrafi, o mój władco?

— Milcz — odpowiedział ks. Donissan spokojnie. — Próba pochodzi od Boga. Oczekiwać jej będę, nie chce się nic dowiedzieć, zwłaszcza z takich ust. Bóg natchnął mnie teraz siłą, której nie zmożesz.

W tej chwili ten, który znajdował się przed nim, znikł, a właściwie kształt jego i zarysy zmieszaly się w tajemniczej wibracji na podobieństwo sprzycy koła, obracającego się z całą szybkością. Poczem przybrały pomału inną postać.

I oto wikary z Campagne ujrzał nagle przed sobą swego sobowtóra, podobnego tak doskonała, tak wierna, że przyrównać ją można było bardziej do poszczególnego, do jedynego i głębokiego wyobrażenia, które się ma o sobie, niż do odbicia w lustrze.

Ta twarz, to była jego błada twarz, to była jego sutanna błotem zachlapaną, jego odruch ręki w kierunku serca; to było jego spojrzenie; zaś w tem swoim spojrzeniu wyczytał trwogę.

Jeszcze nigdy jego świadomość, choć zaprawiona w szczególownem samobadaniu, nie stworzyła sama z siebie, tak zdumiewającego podwojenia. Introspekcja nawet najprzenikliwsza, chwytła tylko jeden naraz aspekt. Lecz przyszły święty z Lumbres odkrył w owej chwili całość i szczegół, własnie myśli wraz z korzeniami i pedami, nieskończoną ścieżką, która je wiąże, najmniejsze drgnienie swej woli, jakgdyby spoglądał na obnażone ciało, ujawniające skroś rysunek swych tetnic i żył pulsowanie życia. Wizja ta, jedna i wieloraka, podobna widzeniu jakiej istoty, któraby jednym rzutem oka potrafiła ogarnąć przedmioty w ich trójwymiarowości, — była tak doskonała, że biedny

kapłan od razu poznał siebie, w teraźniejszości i w przeszłości, całe życie swoje... Jako? O Panie, czyż jesteśmy tak przeźroczyci dla nieprzyjaciela, który na nas czyha? Czyż jesteśmy tak bezbronnie wydani na pastwę jego nienawistnej myśli?...

Przez chwilę stali oko w oko. Zdudzenie było zbyt subtelne, aby obudzić w ks. Donissanie przerażenie we właściwym tego słowa znaczeniu. Wbrew wszelkim wysiłkom, nie mógł odkryć różnicy między sobą a sobowtórem, a jednak nie zatracił całkowicie poczucia swej jedności. Nie: to nie było bynajmniej przerażenie — to był przelo strach tak dojmujący, że niedorzecznością wydała mu się sama myśl zwrócenia się do wydała mu się sama myśl zwrócenia się do tej podobizny, jako do nieprzyjaciela, który tylko oblekł się w jego postać. A jednak się na to odważył.

— Idź precz szatanie! — rzucił przez zaciśnięte zęby.

Lecz słowa wzięły mu w gardle, a ręka drżała jeszcze, gdy zwrócił ją przeciwko sobie samemu. Mimo to uchwycił to ranie, — nie umarł ze strachu, choć poczuł jego grubość, — ścisnął je, by zmiażdżyć, gniótył palcami z nagłą wściekłością. Przed nim była jego własna twarz, przed nim jego własne spojrzenie, własny swój oddech czuł na policzkach, własne ciepło pod ręką... Potem wszystko szczezło.

Z żalosej wyliny, wciąż leżącej na ziemi, znowu podniósł się głos.

— Łamiesz mnie, miazdźysz mnie, pożerasz mnie — stękała. — Kim ty jesteś, że niweczysz tak cenne widzenie, nie obeerzawsz go nawet dokładnie?

— Nie tego mi trzeba — odezwał się ks.

Donissan. — I pocóż mi znać siebie? Biednemu grzesznikowi wystarcza zwykła refleksja bez szczegółowego światła. Co mówiąc, żałował utraconej wizji każdem włoknem ciała. Zawrotna ciekawość rzeczy nadzmysłowych, która odtąd nie miała doń żadnego przystępu, pozostawiła po sobie chwilę ność i pustkę. A jednak wierzył, że dobiła do końca.

— Jesteś u kresu swych podstępów — zawołał do trzęsącej się rzeczy, która noga zepchnął z drogi. — Kto wie ile czasu mam do rozporządzenia? Spieszmy się! Spieszmy się!

Nachylił się bardzo nisko, jakgdyby chciał nadstawić ucha; lecz właściwie był to bezwiedny odruch pożerającej go żarliwości.

— Odpowiadaj! (Przeżegnał — nie wylinę, lecz własną pierś). Czy Bóg oddał ci moje życie? Czy tu mam skonać?

— Nie — odpowiedział głos rozdzierającym tonem. — Nie mamy nad toba władzy.

— W takim razie, czy żyć będę dzieć jeden, czy dwadzieścia lat, muszę wydrzeć ci twoją tajemnicę. Wydrę ją, choćbym miał pójść za tobą tam, gdzie bytują twoi. Nie lękam się ciebie! Niema we mnie strachu! Wprawdzie znów jesteś mi ciemny, lecz widziałem cię przed chwilą, o straceńcu. Czyż dziłem cię przed chwilą, czyż trzeba nie straciłeś dosyć wiele dusz? Czy trzeba ci nowych zdobyć? W moichżeś rękach. Zrobisz to, do czego mnie Bóg natchnie. Wypowiedz słowo, które cię przejmują zgrozają. Przygwoźdź cię do swej modlitwy jako sowę. Albo przestaniesz usidlać dusze, które są mi zawierzone!

(C. d. n.)

tnich dniach dowodzi, iż ostrożna polityka pokojowa Rządu polskiego zaczyna dawać wyniki, mające dodatnie znaczenie dla całości sytuacji europejskiej.

Przemysł polski w 1927 r.

II.

Przemysł naftowy, włókienniczy, drzewny cukrowniczy i inne pomniejsze.

W przeciwieństwie do szeregu innych gałęzi przemysłu kształtowało się pociąganie przemysłu naftowego niepomyślnie. Wytwórczość ropy nie tylko nie wzrosła, ale wykazała nawet pewien spadek. Rząd nie przypatrywał się jednak temu zjawisku bezczynnie, lecz wystąpił z własną inicjatywą. Celem poparcia wiertnictwa wydano specjalne rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, które przewiduje cały szereg ulg podatkowych dla przedsiębiorstw naftowych, jakie w ciągu dziesięciu lat podejmą się wierceń poszukiwawczych.

Dzięki energicznej postawie Rządu, doszedł po wielu latach daremnych prób i wysiłków do skutku kartel, który uwzględnił obok rynku wewnętrznego również eksport, tworzy centralną organizację handlową dla zmniejszenia kosztów handlowych i ułatwienia kontroli nad wykonywaniem umowy oraz przewiduje określone kwoty na badania geologiczne i prace poszukiwawcze na nowych terenach. Utworzenie kartelu w tej formie i ustanowienie przy nim komisarza celem kontroli jego działalności a w szczególności jego polityki cen, jest niewątpliwie znaczącym sukcesem Rządu.

Przemysł włókienniczy miał w roku ubiegłym mimo zwiększających cen surowców zupełnie pomyślną koniunkturę. Poprawa nastąpiła zwłaszcza w przemyśle wełnianym. O poprawie sytuacji świadczą następujące liczby, pochodzące ze Związku Przemysłu Włókienniczego i obejmujące tylko okręg łódzki i warszawski:

	Lipiec		
	1914	1926	1927
Przemysł bawełniany		w tysiącach	
Wrzecion. cienk. przędzonych	1508	1898	2340
Krosn. n. mechani. zn. ych	34	28	38
Przemysł wełniany			
Wrzecion. czesankowych	573	266	566
Wrzecion. grzeźonych	194	60	102
Przemysł jutowy			
Wrzecion.	31	13	29

Liczba zatrudnionych robotników wzrosła od października 1926 do października 1927 roku z 136 do 164 tysięcy, czyli zwiększyła się o 28 tysięcy, a ponadto zmniejszyła się bardzo znacznie liczba robotników pracujących przez część tylko tygodnia.

Inne jeszcze cyfry potwierdzają wielką poprawę położenia przemysłu włókienniczego. Podczas gdy bowiem w trzech kwartałach r. 1925 przywieziono do Polski 45 tys. ton bawełny, w 1926 — 44 tys. ton, to w tymże okresie 1927 przywieziono 57 tys. ton. Jeszcze bardziej charakterystyczne są cyfry dotyczące importu wełny. Przywóz wełny wynosił w pierwszych trzech kwartałach 1925 — 11 tys. ton, 1926 — 8 tys. ton, 1927 — 15 tys. ton. Ożywienie w przemyśle włókienniczym zostało spowodowane w pierwszym rzędzie wzmocnioną konsumpcją krajową, która wzrosła z 2'4 kg. do 3'3 kg. na głowę mieszkańca rocznie. Również jednak i eksport kształtował się pomyślnie.

W dziedzinie organizacji przemysłu nie zaszły żadne zmiany. Luźne rozmowy co do porozumienia nie dały w roku ub. rezultatów. Organizacja zbytu pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia. Wprawdzie istnieje „Związek Eksportowy”, nie jest on jednak regulatorem całej dziedziny eksportowej i daleko mu do analogicznych organizacji, działających zagranicą. Na podkreślenie zasługują natomiast dążności modernizacji urzędzeń technicznych, przejawiające się w tej gałęzi przemysłu. Podczas gdy w okresie styczeń-listopad 1926 sprowadzono maszyn włókienniczych za 5,859 tys. franków zł., to w tym samym okresie 1927 przywieziono tych maszyn za 24,542 tys. fr. zł., czyli prawie pięć razy tyle!

W przemyśle chemicznym zanotować należy szereg pomyślnych faktów. Przedewszystkiem zwrócić należy uwagę na wzrost produkcji nawozów sztucznych w związku ze stałe się zwiększającym zapotrzebowaniem ze strony rolnictwa. Chorzowska fabryka nie może podjąć zamówień, mimo stałego rozszerzania się. Budowa nowej fabryki Związków Azotowych postępuje szybko naprzód. Z innych gałęzi przemysłu chemicznego szczególnie pomyślny rozwój wykazują fabryki roślinnych tłuszczów jadalnych i margaryny, wzrosła wytwórczość produktów destylacji węgla kamiennego, rozszerzono fabrykację barw-

ników, podwójono produkcję mydlarstwa, przystąpiono do produkcji papierów fotograficznych itd.

Wspaniały rozwój przemysłu drzewnego charakteryzują najlepiej cyfry eksportu materiałów i wyrobów drzewnych:

Syczeń-Listopad

Wartość tys. fr. zł.

Ilość tys. tonn

1927 336.325 5941

1926 190.064 4563

Z liczb tych wynika, że podczas gdy wartość wywozu wzrosła o 76%, ilość wywozu tylko o 28%. Mamy tu do czynienia z pomyślnym zjawiskiem zyskiwania na rynkach światowych znacznie lepszych cen. Niestety, wywozimy drzewo ciągle jeszcze w stanie mało obrobionym, wywóz np. mebli nie przedstawia większego znaczenia. Zainteresowanie drzewem polskim zagranicą było bardzo znaczne. Mimo wojny celnej zajmuje Polska w imporcie do Niemiec pierwsze miejsce, w imporcie do Anglii drugie. W związku z układem drzewnym z Niemcami, zawartym w listopadzie r. ub., należy się spodziewać dalszego jeszcze wzrostu wywozu. Jednak poważne głosy leśników teoretyków i praktyków coraz energiczniej występują przeciw wyczerpaniu naszych bogactw leśnych. Rząd winien je wziąć pod baczną uwagę.

W przemyśle spożywczym należy się zatrzymać nad położeniem cukrownictwa. Opracowany na wiosnę ub. r. plan sanacyjny położył kres wewnętrznym tarciom pomiędzy poszczególnymi grupami cukrowni i uregulował ich stosunki wzajemne. Wskutek międzynarodowej konferencji porozumiewawczej, która odbyła się w Paryżu w listopadzie r. ub. zaznaczyła się na rynkach światowych tendencja zwyżkowa dla cukru. Przemysł nasz zobowiązał się jednak do ograniczenia wywozu a zwiększenia konsumpcji wewnętrznej. Po zdrowej tej linii zdąża on już od dłuższego czasu. Spożycie na głowę ludności wynosiło w r. 1924 — 63 kg., 1925 — 87 kg., 1926 — 92 kg., 1927 — ok. 10'8 kg., wykazuje więc stały wzrost.

Z powodu choroby chwościka buraczanego, która nawiedziła wiele plantacji, zmniejszyły się zbiory buraków cukrowych i spadła zawartość cukru, wskutek czego nie wypadnie tegoroczna kampania tak pomyślnie, jak początkowo przewidywano.

Z pozostałych przemysłów szczególne ożywienie nastąpiło w gałęziach wytwórczości związanych z ruchem budowlanym. Pod koniec roku ubiegłego był materiał w cegielniach całkowicie wyczerpany i cegielnie pomimo mrozów pracowały dalej. Podczas gdy w październiku 1926 tylko 6% zakładów określało stan zamówień, jako dobry, w r. 1927 35% zakładów doniosło o dobrym stanie zamówień. Poproszyła się również sytuacja cementowni, wapienników i t. d.

Bilans roczny przemysłu naszego był wybitnie aktywny. Nie odbiło się to jeszcze dostatecznie na jego rentowności z tego głównie względu, że prowadzona była akcja inwestycyjna. Niewątpliwie przyniesie bliska przyszłość poprawę pod tym również względem.

Głos litewski o rokowaniach polsko-litewskich.

Organ ludowców „Lietuvos Zinios” zamieszcza artykuł p. t. „Rokowania zapomocą prasy”. W dniach tych — pisze „Lietuvos Zinios” — czytaliśmy, że w odpowiedzi na oświadczenie Waldemarasa wobec przedstawicieli P. A. T. Orynga, Rząd Polski zamierza wkrótce wyznaczyć miejsce i termin rokowań, przewidzianych w decyzji Rady Ligi Narodów z 10 grudnia z. r. Rokowania nieurzędowe, jak łatwo się można przekonać, prowadzone są przez cały czas przy każdej sposobności. Układy te toczą się przede wszystkim w prasie. Był w Kownie p. Kodz z „Kurjera Warszawskiego”. Zebrał on informacje o stanowisku sfer kowieńskich i ogłosił je w pismach polskich. Pisma polskie szeroko omówiły to stanowisko i wyciągnęły swe wnioski. Następnie przybył do Kowna przedstawiciel P. A. T. Odwiedził on członków rządu i miał specjalny wywiad z premierem Waldemarasem. Zrozumiałem jest, że oświadczenia osób urzędowych interesują teraz bardzo dyplomatów warszawskich. Od decyzji genewskiej minął już miesiąc, i należy wyjaśnić, jak decyzja ta została na Litwie przyjęta. Dlatego nie należy się dziwić, że P. A. T. szczegółowo podała oświadczenie Waldemarasa w prasie polskiej. Rozpoczęło się żywe omawianie tego oświadczenia i omawianie to trwa dotąd. Do krytyki stanowiska premiera Waldemarasa uważała za potrzebne przyłączyć się także prasa francuska. Urzędowy paryski „Temps” zamieścił w nrze 10 artykuł wstępny, poświęcony sprawie sporu litewsko-polskiego.

W dalszym ciągu „Lietuvos Zinios” streszcza powyższy artykuł „Temps” i oświadcza: „Jak widać, urzędówka francuska nie żle broni interesów polskich. Jednocześnie wyraźną staje się sytuacja, w jakiej znalazła się kwestia wileńska po decyzji genewskiej. Jeżeli stanowisko urzędówki francuskiej uważać można za stanowisko naszego kontrahenta, to rozpoczęte w prasie układy, nie powinny się zamienić w rokowania urzędowe”.

Liga Narodów i jej organizacja.

III.

Do najważniejszych spraw wchodzących w zakres kompetencji Rady należą: przygotowywanie planu rozbrojenia i wyznaczenie kontyngentu fabrykacji amunicji i materiałów wojennych, wyznaczenie sankcji przeciw członkowi w razie jego agresji. Na wypadek zatargu Rada rozstrzyga drogą arbitrażu lub postępowania sądowego sprzeczne interesy lub w tej mierze ogłasza odpowiedni raport, najdalej w ciągu 6 miesięcy od chwili przekazania Radzie tego zatargu. O ile strony nie usłuchają wyroku, zadaniem Rady będzie zapewnienie skuteczności tego wyroku, nawet wyznaczenie kontyngentów wojskowych innych członków Ligi w celu przywrócenia „status” Ligi. — Poza tem Rady dotyczą sprawy związane z administracją Zagłębia Saary, sprawy Gdańska, mniejszości narodowych, oraz nadzór nad rozbrojeniem Niemiec.

Rada zbiera się 4 razy do roku w niedzielę poprzedzając 10 grudnia, 10 marca, 10 czerwca oraz zawsze na 3 dni przed Zgromadzeniem, pozatem w razie potrzeby mogą być zwołowane sesje nadzwyczajne. Przewodniczą kolejno reprezentant każdego członka Rady (kolejno według alfabetu w brzmieniu francuskim nazwy państwa). Posiedzenia odbywają się publicznie i poufne i następnie są ogłaszane. O ile sprawa odnosi się bezpośrednio do państwa, które do Rady nie należy, reprezentant tego państwa może być wezwany przed Radę i ma możliwość zabierać głos w dyskusji jego państwo bezpośrednio obchodzącej.

Obowiązujące decyzje Rady i Zgromadzenia, muszą zapadać jednomyślnie z wyjątkiem spraw procedury oraz w kwestiach Zagłębia Saary, w których to sprawach wg. Traktatu Wersalskiego, decyduje zwykła większość.

Przepis jednomyślności w Radzie i Zgromadzeniu, ma na celu poszanowanie suwerenności każdego państwa. W tej procedurze przejawia się chęć uwzględnienia całego szeregu różnych dążeń poszczególnych krajów, ich tradycji i nawet bez względu czy jest czy nie jest punkt ten zawarty w statucie, musi być zachowany przede wszystkim dla większej spójności tego związku międzynarodowego, jakim jest Liga.

Wreszcie, jak już wspomnieliśmy, organem przygotowującym wszystkie sprawy na Radę i Zgromadzenie jest Stały Sekretariat z siedzibą w Genewie, złożony z sekretarza gener., mianowanego przez Radę i zatwierdzonego przez Zgromadzenie, dwu podsekretarzy, oraz całego szeregu fachowych urzędników i funkcjonariuszów mianowanych. — Pierwszym Sekretarzem Generalnym został sir Eric Drummond, którego nominacja zamieszczona jest nawet w aneksie do Paktu. Wyższych urzędników przyjmuje Sekretariat na 7-letni okres, innych na okres 21 lat, a nawet 28 lat, z tem, że co 7 lat może kontrakt ulec rewizji. — Wszyscy urzędnicy są funkcjonariuszami międzynarodowymi, odpowiadają za swe urzędowanie jedynie przed Sekretariatem, posiadają wszelkie przywileje i obowiązki imunitetu dyplomatycznego, korzystają więc z prawa eksterytorjalności. Nie są podzieleni wg. narodowości, a wg. rodzaju pracy — na sekcje. Sekretariat składa się z szeregu sekcji i komisji. Sekcja administracyjna (Zagłębie Saary i Gdańska) i mniejszości narodowych, sekcja mandatów, sekcja spraw społecznych (handel kobietami i dziećmi, opium), sekcja rozbrojenia, sekcja prawna, sekcja informacyjna oraz Biuro dla spraw Ameryki Południowej, w celu ułatwienia i zacieśnienia stosunków między sekretariatem a Ameryką południową, sekcja ekonomiczna i finansowa, sekcja komunikacji, tranzytu, sekcja higieny. Poza tem istnieje przy Sekretariacie skarbnik, biblioteka, biuro służby wewnętrznej oraz dział dokumentów.

Prócz tego jest cały szereg komisji pomocniczych powołanych przez Radę na podstawie Paktu, bądź przez Zgromadzenie, które mają na celu ułatwienie organom Ligi rozstrzygnięcia i załatwienie całego szeregu kwestii fachowych. Dzielą się one na organizacje techniczne jak: 1) organizacja techniczna

i finansowa, której rezultat prac jest już zupełnie realny: rekonstrukcja finansowa Austrii, zwołanie ostatecznej konferencji ekonomicznej w maju 1927 r., 2) organizacja komunikacji i tranzytu, wreszcie 3) organizacja higieny.

Poza organizacjami technicznymi istnieją cały szereg komisji, które dzielą się na stałe bądź czasowe, urzędujące do chwili spełnienia swego zadania. Do komisji stałych należą: 1) komisja doradczą do spraw wojskowych, okrętowych i lotniczych, 2) komisja mandatowa, 3) komisja międzynarodowa współpracy intelektualnej, 4) komisja doradczą do opieki nad dziećmi i kobietami oraz 5) komisja opiumu. Do czasowych należą: 1) komitet ekspertów do kodyfikacji prawa międzynarodowego, 2) komisja przygotowawcza do konferencji rozbrojenia.

Cały ten wielki aparat międzynarodowy utrzymywany jest przez wszystkie państwa-członków Ligi, które wpłacają swe udziały według stosunku ustalonego przez Zgromadzenie. Francja, Anglia, Chiny płacą 90 punktów, Polska 15, Litwa 5 i t. d.

Organizacja Ligi Narodów nie jest jeszcze skończona. Rozwija się coraz bardziej, udoskonala, kształci, a dobra wola i wiara w ideę, jaką reprezentuje ta międzynarodowa instytucja, ten związek państw, mogą stać się fundamentem, na którym powstanie wielki gmach pokoju narodów.

Henryk Stebelski.

Ustąpienie ministra Gesslera.

Jeszcze wczoraj w południe, w niemieckich kołach parlamentarnych spodziewano się, że prezydentowi Hindenburgowi uda się nakłonić dra Gesslera do pozostania na stanowisku aż do chwili nowych wyborów. Rozmowa, jaka w tej sprawie toczyła się między prezydentem Hindenburgiem a ministrem Gesslerem, miała jednakże ten wynik, że ustąpienie Gesslera zostało uznane za niuniknione. W ciągu dzisiejszego przedpołudnia, niemiecka partia ludowa wystąpiła ze swoimi roszczeniami do wyznaczenia następcy ministra Gesslera, przypominając, że w czasie tworzenia gabinetu, gdy partia ludowa została nakloniona do zrezygnowania z trzeciego portfelu, posiadanego w gabinecie, uzyskała w zamian za to przyrzeczenie pozostałych stronnictw koalicyjnych, że gdy aktualna wówczas akcja w sprawie ministra Gesslera zostanie przesądzona, to portfel jego otrzyma partia ludowa. Przewodniczący tej partii, poseł Scholtz, odbył dziś w tej sprawie dłuższą konferencję z prezydentem Hindenburgiem, który zaproponował mu objęcie teki ministra Reichswehr. Scholtz jednakże odmówił przyjęcia tej teki, oświadczając, że obecna sytuacja parlamentarna wymaga, aby pozostał on na stanowisku kierownika partii.

Potępienie wojny.

Odpowiedź Kelloga na ostatnią notę Brianda w sprawie potępienia wojny stwierdza, że między Francją a Stanami Zjednoczonymi osiągnięta została zgoda co do wielostronnego charakteru proponowanego traktatu. Zauważa jednak, że procedura zaprojektowana przez Brianda, polegająca na tem, że Francja i Stany Zjednoczone podpiszą naprzód traktat, który byłby następnie przedstawiony do zaakceptowania przez inne państwa, stawiłaby te państwa wobec traktatu ostatecznego, który mógłby być dla nich niemożliwy do podpisania. W konsekwencji Kellog proponuje, aby oryginalna formuła Brianda, wysunięta w czerwcu u.r. przewidująca bezwarunkowe potępienie wszelkiego rodzaju wojny, stała się przedmiotem wstępnej dyskusji między wielkimi państwami celem zawarcia układu na warunkach zaproponowanych przez traktat.

Jeżeli Francja zgodziłaby się na to, Kellog proponuje, aby Francja i Stany przesyłały do Anglii, Niemiec, Włoch i Japonii tekst propozycji oryginalnej Brianda, podkreślając, iż dyskusja wstępna między wspomnianymi państwami nie mogłaby się rozpocząć do czasu zawarcia ostatecznego układu między Francją a Stanami.

Od Wydawnictwa.

Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumerat normalną obniżyliśmy z 5 zł. 30 gr. do 3 zł. 30 gr. miesięcznie wraz z przesyłką, względnie dostawą.

Chemiczny Instytut Badawczy.

Warszawa, 14 stycznia. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym o godz. 11 rano na Żoliborzu odbyło się uroczyste poświęcenie nowego gmachu Chemicznego Instytutu Badawczego. Aktu poświęcenia dokonał ks. kardynał Kakowski. Przemówienia okolicznościowe wygłosili p. Minister Kwiatkowski, p. Jan Zagłębny jako Prezes Towarzystwa Obrony Przeciwigazowej, prof. Zawadzki, jako Prezes Kuratorium Instytutu i Dr. Zenon Martynowicz jako Dyrektor Instytutu. Po przemówieniach P. Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Mościcki, jako właściwy twórca tej doniosłej placówki, uruchomił własnoręcznie próbną fabryczkę aluminium.

Poświęcony w dniu dzisiejszym w Warszawie na Żoliborzu, monumentalny gmach „Chemicznego Instytutu Badawczego”, jest wynikiem wieloletniej pracy obecnego Pana Prezyd. Rzplitej, Ignacego Mościckiego, którego marzeniem od lat wielu, było stworzenie w Polsce warsztatu naukowej pracy twórczej dla naszego przemysłu.

Dnia 30 października 1916 r., ówczesny prof. Politechniki lwowskiej, Ignacy Mościcki, założył spółkę „Metan”, która z kapitałem 25.000 koron, miała stworzyć podstawę dla obecnego Instytutu Badawczego. Ta bardzo skromna kwota umożliwiła osiągnięcie wielkich wyników dzięki temu, że tak udziałowcy, jak i współpracownicy, ulegając młodzieńczemu zapałowi Inicjatora, podporządkowali się, bez zastrzeżeń, Jego woli i pomogli do urzeczywistnienia pomysłu, który dla sceptyków był czemś niedosiężnym. Pierwotny kapitał spółki uzupełniono „Metan” był już w r. 1922 przedsiębiorstwem dochodowym.

Na wezwanie prof. Mościckiego w roku 1922, wszyscy udziałowcy jednomyślnie zgodzili się na zrzeczenie nie obliczone na zyski udziałowców, lecz dążące do spełnienia pożytecznych dla całego społeczeństwa usług. Dawnym udziałowcom zapłacono udziały, a resztę majątku oddano jako kapitał zakładowy nowemu zrzeszeniu, któremu nadano nazwę: „Chemiczny Instytut Badawczy”.

Nie zrażając się trudnymi warunkami, spowodowanymi ogólnym stanem gospodarczym kraju, Wydział czynny Chemicznego Instytutu Badawczego rozpoczął już w roku 1922 robić starania o uzyskanie odpowiednich terenów pod budowę przyszłych gmachów Instytutu. Zdecydowawszy się na wybudowanie Instytutu w Warszawie, podjął natychmiast Wydział czynny zabiegi o uzyskanie odpowiedniego dla celów Instytutu terenu i w dniu 7 sierpnia 1922 r. zawarło umowę ze Skarbem Państwa, na mocy której Instytut wydzierżawił tereny na Żoliborzu na lat 35 z prawem dalszego przedłużania umowy.

Wstępne prace przygotowawcze zostały przeprowadzone w ciągu 1923 r. Tereny zostały przez inżynierów miejskich wyznaczone, ogrodzone, oraz postawiono domy administracyjne. Niestety fatalny stan ekonomiczny Polski zaważył również na poczynaniach Chemicznego Instytutu Badawczego. Niemożność realizacji nowości patentowych, z których spodziewano się uzyskać potrzebna na budowę gmachu Instytutu gotówkę, zmusiła Wydział czynny do szukania innej drogi dla przeprowadzenia swych planów. Zawiązany dla tej sprawy Komitet budowy, wydał odezwe, wzywającą do składania darów na cele budowy oraz zawiązał specjalny Komitet, który rozpoczął swoją pracę wśród Polaków amerykańskich. Nie zawiadli oni i tym razem. Na rzucenie hasła pospasyfy się z całej Ameryki ofiary, które osiągały kwoty 30.000 dol. Równocześnie powstałe w Warszawie Towarzystwo Obrony Przeciwigazowej dysponowało pewnymi kwotami, które postanowiono przekazać na cele budowy Chemicznego Instytutu Badawczego.

Rozpoczęte dnia 15 sierpnia 1925 r. prace posuwały się szybko naprzód. Przerwano je na skutek zimy i uruchomiono w maju 1926 r., prowadząc je tak energicznie, że już w grudniu budynek był zupełnie wykończony. W chwili obecnej Wydział czynny zajmuje się kolejnym urządzaniem poszczególnych pracowni i ma nadzieję, że do maja b. r. będzie cały Instytut w pełnym ruchu.

Jak to już ze statutu wynika, organizatorzy Chemicznego Instytutu Badawczego dążyli do stworzenia placówki, poświęconej twórczej pracy technologicznej, celem rozbudowy polskiego przemysłu chemicznego i przystosowania go do potrzeb obrony Państwa. Do tej myśli przewodniej przystosowano i budynek oraz całą organizację Instytutu. Ponieważ Chemiczny Instytut Badawczy jest jedynym instytutem badawczym na

ziemiach polskich, przeto musi zjednoczyć on w sobie wszystkie dziedziny przemysłu chemicznego. To też Wydział czynny Chemicznego Instytutu Badawczego już dzisiaj przewiduje dla niego szerokie ramy organizacji, pragnąc ująć w niej wszelkie tematy, które w naszych warunkach mają duże znaczenie dla całego rozwoju życia gospodarczego. Cała praca Instytutu rozpadnie się na sześć wydziałów: 1) wydział wielkiego przemysłu nieorganicznego, 2) wydział przemysłu rolnego, 3) wydział węglowo-naftowy, 4) wydział syntetyczno-organiczny, 5) wydział handlowy i 6) wydział administracyjny.

Wydatki osobowe związane z utrzymaniem Instytutu wynoszą około 300.000 zł. rocznie. Skoro rzuci się tak szeroki program prac Chemicznego Instytutu Badawczego, to słusznie ktoś może zapytać, jakimi środkami rozporządza Instytut. Najstarszym źródłem dochodów Chemicznego Instytutu Badawczego są opłaty, jakie Instytut pobiera z tytułu posiadania patentów rozdzielania emulsji ropnej, już to sposobem periodycznym, za co opłaca licencje Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych w Drohobyczu, już to sposobem ciągłym, za co opłaca licencje Towarzystwo naftowe „Karpaty”. Dochody z tego źródła płynące można budżetować kwotą 12.000 zł. rocznie.

Przed dwoma laty zawarł Instytut umowę ze Sp. Akc. L. Zieleniewski w Krakowie, na podstawie której pobiera Instytut od tej firmy 60.000 zł. rocznie, przekazując za to firmie 30% zysków, wpływających z reallizacji nowości patentowych. Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie opłaca Instytutowi 40.000 zł. rocznie z tytułu korzystania z patentów Instytutu. Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyznaje mu subwencję w wysokości 70.000 zł. rocznie. Ministerstwo Spraw Wojskowych powierza Instytutowi pracę nad otrzymywaniem tlenku glinowego z krajowej gliny, wplacając mu za to kwotę 40.000 zł. rocznie. Syndykat Polskich Hut Żelaznych przyznaje Instytutowi stałą subwencję w kwocie 120.000 zł. rocznie. Górnośląski Związek Górniczo-Hutniczy zawiera z Instytutem umowę, na podstawie której Instytut pobiera od każdej załadowanej tonny węgla 1 1/4 grosza, odstępując w zamian za to Górnośląskiemu Związkowi Górniczo-Hutniczemu swoje patenty. Podobną umowę zawarło Zagłębie Krakowskie sko - Dąbrowieckie, płacąc od tonny węgla 2 grosze. Opłaty z tego tytułu wpływające wynoszą z obu Zagłębi około 500.000 zł. rocznie.

Jakkolwiek zakres prac Instytutu jest stosunkowo duży i wymaga wielkiego nakładu sił oraz środków finansowych, aby Instytut sprawnie i z pożytkiem dla kraju działał, to jednak Wydział czynny nie myśli się na tem zatrzymywać, lecz już dzisiaj przygotowuje się na rozszerzenie działalności w kierunku produkcji, która uniezależni kraj również od zagranicy i pośrednio wpłynie na rozwój całego przemysłu chemicznego.

W tej tak niesłychanie ważnej dla kraju pracy, w dniu poświęcenia nowego ogniska nauki, gmachów Chemicznego Instytutu Badawczego, śle cały naród na ręce Inicjatora i Twórcy najserdeczniejsze życzenia. Quod felix, faustum, fortunatumque sit!

Ruch przedwyborczy.

Warszawski Zarząd główny Stowarzyszenia Rezerwistów i b. wojskowych Rzplitej zgłosił gotowość współdziałania z Bezpart. Blokiem Współpracy z Rządem i wezwał wszystkich swych członków na prowincji do poparcia tego Bloku.

Naczelna Rada NPR-prawicy w Poznaniu uchwaliła, że N. P. R. pojdzie w Województwie Poznańskim i Pomorskim do wyborów samodzielnie.

W Radomiu odbyła się konferencja mężów zaufania Z. L. N., w której wyniku utworzony został Komitet wyborczy pod przewodnictwem b. posła Sołtyka. Komitet utworzony z zastrzeżeniem ewentualnego przystąpienia do delegatów „Piasta” i Ch. D. Wojewódzki Zjazd delegatów Ch. D. wyraził wotum zaufania Zarządowi głównemu Ch. D. i prez. Chacińskiemu, oraz wezwał Z. L. N. do połączenia się z Ch. D. i „Pias-tem”.

Z inicjatywy miejscowego oddziału Partii Pracy, przystąpiono w Gdyni do zorganizowania Bezpartyjnego Bloku Wyborczego, do którego akces zgłosiło szereg organizacji.

W związku z propozycją przystąpienia Żydów białostockich do Bezpartyjn. Bloku Współpracy z Rządem, odbyła się w gminie żydowskiej w Białymstoku narada, na którą przybyli z Warszawy przedstawiciele „Agardy”, b. sen. Mendelson i radny Ekerman.

Panowie ci uzasadniali przyłączenie się Żydów do Bezpart. Bloku Współpracy, stwierdzając, że do Bloku mniejszościowego wchodzi przedstawiciele mniejszości słowiańsk., którzy w Sejmie, wbrew złożonemu ślubowaniu, występowali przeciw całości Rzplitej.

W redakcji „Ekspressa Kolejowego” w Wilnie odbyła się konferencja przedstawicieli kresowych organizacji nauczycielstwa, pracowników kolejowych, pracowników poczty, telegrafów i telefonów, członków redakcji „Ekspressa Kolejowego”, Związku rezerwistów i byłych wojskowych i t. d. W rezultacie ożywionych obrad uchwalono utworzyć kresowy bezpartyjny Komitet wyborców nauczycielstwa, kolejarzy, pocztowców i innych pracowników państwowych dla współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego w Wilnie. Komitet wydał odezwe, w której uzasadnia potrzebę utworzenia kresowego bezpartyjnego Komitetu wyborczego powyższych organizacji dla współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego i podając bilans prac obecnego Rządu w zestawieniu z rządami poprzednimi, wysuwa postulaty mas pracowniczych oraz nawołuje je do poparcia współpracy. Na zebraniu uchwalono jednomyślnie wystąpić depeşe hołdownicze do Prezydenta Rzplitej Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Przedstawiciel karaimskich gmin: wileńskiej i trockiej zgłosił akces do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Lewica litewska w Wilnie, idąca do wyborów w Bloku mniejszości narodowych, zażądała pierwszego miejsca na liście wyborczej w okręgu wyborczym wileńskim. Żądanie to, jako sprzeczne z pierwotnie ustalonym podziałem miejsc, wywołało tarcia między Żydami i Litwinami. Żydzi nie chcą się zrzec pierwszego miejsca, które zostało przeznaczone dla b. posła dra Wygodzkiego. Litwini domagają się przyznania im pierwszego miejsca w Wilnie ze względów ogólnopolitycznych. Pierwsze miejsce dla Żydów na liście Bloku mniejszości narodowej byłoby pośrednim potwierdzeniem faktu znikomej ilości Litwinów w Wilnie, do czego oni nie chcą się przyznać.

W Grodnie odbył się zjazd Żydów ze wszystkich powiatów wchodzących w skład grodzieńskiego okręgu wyborczego. Obecny był b. sen. Rubinstein z Wilna, który uzasadniał konieczność taktyczną przystąpienia do Bloku mniejszości narodowych. Zjazd uzależnił przystąpienie do Bloku mniejszości oddaniem pierwszego miejsca na liście wyborczej kandydatowi żydowskiemu.

KRONIKA.

Lwów, 14 stycznia.

Sobota, 14 stycznia. Rz. kat. Eufrozyny p. — Gr. kat. 1 Szezeń 1928.

Niedziela, 15 stycznia. Rz.-kat. 2 po 3 Kr. Pawła I pust. — Gr.-kat. Sylwestra.

TEATR WIELKI.

Sobota 14 b. m. o 3.30 popoł. „Wesele” — przedstawienie dla młodzieży szkolnej.
Sobota 14 b. m. o 7.30 wiecz. „Golem”.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 14 b. m. „Niech mnie djabli...”

TEATR MAŁY.

Sobota 14-go bm. godz. 4-ta popoł. Przedstawienie amatorskie staraniem Kl. sport. Lw. Pol. Państwowej.

Sobota 14-go bm. godz. 7.30 wiecz. „Dudek”. Gosciny występ A. Fertnera.

Niedziela 15-go bm. godz. 4-ta popoł. „Potasz i Perlmutter”. Występ A. Fertnera. — Ceny znizzone.

Niedziela 15-go bm. godz. 7.30 wiecz. „Dudek”. Gość występ A. Fertnera.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek 16 stycznia: Koncert na 3 fortepiany. Wykonawczynie: Siostry Kotanyi (Budapeszt). 320—2

Sala Teatru Małego na przedstawieniu „Dudek” jest codziennie wysprzedana. Magnes przyciągający stanowi nieporównany Antoni Fertner, który w tej arcyzabawnej farsie daje prawdziwy koncert. Dzielnie mu towarzyszy zespół Teatru Małego z Dyr. Czarnowskim i p. Bilińska Czarnowska na czele.

„Potasz i Perlmutter” ze świetnym gościem warszawskim Antonim Fertnerem i Dyr. Czarnowskim w rolach tytułowych, zapelnia za każdym razem salę Teatru Małego. Mimo tego olbrzymiego sukcesu, przezabawna ta farsa amerykańska pojdzie po raz ostatni w niedzielę dnia 15-go bm. o godz. 4tej popołudniu, po cenach znizowanych.

Wiec słuchaczy prawa. W sobotę 14 b. m. o godz. 6-tej odbędzie się w sali VIII. nowego gmachu U. J. K. wiec słuchaczy prawa w sprawie składania rygorosów przez studentów nowego systemu.

Reprezentacyjny Bal Prawników. W najbliższą sobotę odbędzie się w salach Kasyna i Kofa

Rawicki.

Pogrzeb ... **Wojewódzkiego.** Wczoraj o godz. 11-tej rano w katedrze św. Jana odbyło się sprowadzenie zwłok s. p. Antoniego Osuchowskiego, wielkiego działacza społecznego i oświatowego. Pana Prezydenta Rzplitej na pogrzebie reprezentował dyrektor kancelarii cywilnej Dziegielowski, rzad. dyrektor departamentu Ministerstwa W. R. i O. P. Baliński. Poza-tem w pogrzebie wzięły udział liczne organizacje oświatowe, społeczne, akademickie, cechy, stowarzyszenia oraz przedstawiciele nauki.

Jubileusz J. Rygiera. Dziś odbędzie się w Teatrze Miejskim w Toruniu jubileusz 25-lecia pracy scenicznej dyrektora tego teatru J. Rygiera. Na uroczystym przedstawieniu w dniu tym jubilat kreować będzie rolę Otella.

Nowe pismo polskie we Francji. Od Nowego Roku wychodzi w Douai, na północy Francji, nowe pismo codzienne polskie „Kurjer Polski”. Wydawcą i redaktorem naczelnym jest p. Aleksander Thon, b. redaktor naczelny wychodzącego w Lens „Narodowca”.

Gwiazdka dla działwy polskiej w Paryżu. Staraniem komitetu Pań pod przewodnictwem p. ambasadorowej Chłapowskiej odbyła się w wielkiej sali Tow. Geograficznego doroczna gwiazdka dla działwy polskiej. Przed przepelnioną salą dzieci odegrały „Jasienka” oraz „Wesele Krakowskie”. Oprócz tego jedno z dzieci oddeklamowało wiersz okolicznościowy, inne zaś w stylowym kostiumie odtańczyło mazura. Obecni w Paryżu pp. Malkowscy artyści teatru Polskiego, wypowiedzieli szereg bajek, gorąco oklaskiwani przez publiczność. Na zakończenie p. ambasadorowa Chłapowska, w otoczeniu pań, członkin komitetu rozdawała obecnym dzieciom książki i zabawki. Nadmienić należy, że dzięki zabiegom komitetu gwiazdkowego zostały zebrane dość znaczne fundusze, które pozwoliły na urządzenie podobnych obchodów gwiazdkowych we wszystkich szkołkach, istniejących w rozrzuconych po całej Francji osadach polskich.

Francuzi o Wilnie. Z okazji wniesienia targu polsko-litewskiego przed forum Rady Ligł Narodów, w tygodniku „L'Illustration” ukazała się obszerna praca o stosunkach polsko-litewskich, a specjalnie o Wilnie, pióra znanych pisarzy francuskich braci Marius-Ary Leblond. Autorzy podkreślają niewątpliwą polskość Wilna oraz niezliczone ślady kultury polskiej, które widoczne są w tem mieście na każdym kroku. Specjalny ustep, poświęcony sztuce, omawia owocną pracę artystów wileńskich, stojących na strażnicy zabytków przeszłości, co nie przeszkadza im bynajmniej tworzyć szkołę polską w duchu prądów nowoczesnych. W tekście umieszczone zostały liczne widoki Wilna wykonane przez artystę-fotografa Bulhaka.

Zbiorowa wystawa Pawła Raugina w Paryżu. W muzeum luksemburskiem otwarta została zbiorowa pośmiertna wystawa Pawła Gauguina. Wystawa zawiera zarówno obrazy i rysunki, jak i rzeźby mało naogół znane rzeźby wybitnego malarza.

wego, wydany przez Związek polskich przemysłowców naftowych. 1926. 8^o, str. 4 nrb. Lwów 1927. Związek polskich przemysłowców naftowych.

Szarota J[an]. Pierwsza książka do nauki języka francuskiego dla 5 kl. szkół powszechnych i 2 kl. szkół średnich. Dla chłopców. Wyd. 7. przejrane i poprawione Lwów—Warszawa 1927. Książnica-Atlas. 8^o, str. IX. 158.

Szkoła i wiedza. Miesięcznik poświęcony praktyce szkolnej... pod redakcją Stefana Dańciewicza. R. 2. Z. 3. str. 97—142. 1 nrb. Lwów 1927. K. S. Jakubowski.

Twarecki Leon. Rola Kas Stefczyka w walce z lichwą na wsi. Lwów [i.] 1928 Zjednoczenie Związków Spółdzielni rolniczych. 8^o, str. 50. 1 nrb.

Ustawa Polska... łowiecka. (Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 3. XII. 1927.) Lwów 1928. M. Bodek. m. 8^o, str. 32.

Waficzura Alojzy. Kilka uwag o krytyce i krytykach „Szkolnictwa w starej Rusi”. (Odbitka z „Minerwy Polskiej” r. 1.) Lwów 1927. Druk. Zakł. nar. im. Ossolińskich. 8^o, str. 11.

Wojtkowski Andrzej. Z dziejów walki o język w Wielkopolsce. (Odbitka z „Minerwy Polskiej” r. 1.) Lwów 1927. Druk. Zakł. nar. im. Ossolińskich. 8^o, str. 35.

Zaluski Cz. i Stanisławski Wł.: Polski przemysł naftowy w r. 1926. Sprawozdanie statystyczne. Borysław 1927. Karpacka stacja geologiczna. 4^o, str. 26.

Zborucki Zygmunt. Euzebjusz Czerkawski i galicyjska ustawa szkolna z 1867 r. Lwów 1927. Druk. Zakł. nar. im. Ossolińskich. 8^o, str. 19.

Al'manach, Ukrainśkyj torhowel'no-promyslowyj... na 1928. Lwów 1927. (Druk. „Sztuka”). 8^o, str. 83.

Derlycja M. Wojennyj didycz. Obrazok zi switowej wjny. (Rjast“ Biblioteka dla wsich. Wyp. 3.) Kołomyja 1927. Nakł. „Oka“ m. 8^o, str. 64.

Trylowśkyj Kyrylo. Rosijska carycja Kateryna II. („Rjast“, Biblioteka dla wsich. Wyp. 2.) Kołomyja 1927. Nakł. „Oka“ m. 8^o, str. 64.

Goethe J[ohann] W[olfgang]. Iphigenie auf Tauris. Inhaltsangabe und Charakteristik der Personen. Lwów 1928. Sp. wyd. „Vita“. m. 8^o, str. 31.

Gordonja. Jednodniowka. (Wydawca i odpowiedzialny redaktor M. Schwarz). Lwów 1928. (Druk. „Sztuka”) 8^o, str. 24. (Druk. żydowski).

PORTRETY POLSKIE ELŻBIETY VIGÉE-LEBRUN.

(Wydawnictwo Polskie, Lwów—Poznań).

Próby tworzenia nowych wartości estetycznych posiadają często wspólną odskocznizę: pewność, iż artyzm minionego czasu zesunął się już w głąb dziejowego beznadzi i nie zdoła wspiąć się na wysokość dzisiejszego dnia. Te próby dzisiejsze przewyższają w niektórych gałęziach sztuki dawne piękno; jednak często omijają je tylko. Materialistycznie pojęty praktyczny zmysł widzie większość ludzi tam, gdzie dno tworzenia jest płytkie i łatwo widzialne; natomiast każe omijać wszelką głębię. Dlatego trudno jest dziś napotkać jeden z najpiękniejszych uśmiechów życia — jakim jest wdzięk; ten uśmiech lśni tylko na głębokich i tajemnych toniach uczucia. Trudniej jeszcze jest tłumaczyć wdzięk dawno miniony na pojęcia dzisiejsze. Każda próba takiego tłumaczenia przybliży do dzisiejszej twórczości źródło — jeżeli nie czynu, to przynajmniej pięknej i tęsknej zadumy. Trzydzieści polskich portretów Elżbiety Vigée-Lebrun może stać się źródłem zachwyty — tem cenniejszem, że w jego głębi przeziiera obraz jednej z najkulturalniejszych epok naszych dziejów. Polska czasów Stanisławowskich nie gościła nigdy pani Vigée-Lebrun, tej „mistrzyni różowej buzi, greckiej kołtury i słomkowych kapeluszy, tej poetki szarów i szarfi”, doprowadzającej „do bezkresnych wyżyn wdzięk i słodczy wyrazu”. Jednak w ciągu całej wędrówki swego życia, pozostawała p. Vigée-Lebrun w kontakcie z najwyższymi sferami polskiego świata. Wędrówka daleka wiodła z Paryża przez Rzym, Neapol, Medjolan, Wiedeń, Petersburg, Moskwę, Berlin, Drezno i Londyn z powrotem do Francji, zaś dwa jej etapy są szczególnie dla nas ważne: pobyt w Wiedniu i spotkanie tam ks. Józefa Poniatowskiego, który nie chciał pozować do portretu, nie wygrawszy wprawdzie jeszcze kilku bitew, i pobyt w Petersburgu, gdzie przebywał wówczas Stanisław August, portretowany przez p. Vigée-Lebrun kilkakrotnie... Jednak najbardziej typowymi dziełami p. Vigée-Lebrun są jej portrety kobiece. Uwiecznione zostało w nich wszechwładne w owym czasie piękno kobiecej wytworności i wdzięku. Pendzel malarzki unikał stale trzech tematów: koni, brylantów i kobiet wyżej lat trzydziestu; obrazy jej patrzą na dzień dzisiejszy urokiem oczu, śmiejących się tem, co „jest w kobiecie prześlizgnięte i udane, najsłodsze i rozkoszne, faszyste i najmiłsze”. A jest tych płócien blisko 800, z tego polskich trzydzieści, to jest tyle, ile samych portretów królowej Marij Antoniny. Z tych trzydziestu portretów polskich, przynajmniej 25 było do niedawna nieznanymi Francji; dlatego reprodukcje ich i omówienie w wydanem przed rokiem dziele o p. Vigée-Lebrun, było rewelacją nie tylko dla nas, ale i dla zagranicy. Autorzy owego dzieła, pp. Jerzy Mycielski i Stanisław Wasy-

lewski, zmieniły obecnie jego wygląd w nowym wydaniu, noszącem datę 1928 r. Pierwotny, ciężki, „luksusowy” album, zastąpiono dziesięciokrotnie — tańszą i piękną ze wszech miar książką, wytłoczona na ręcznie czepianym papierze, i ozdobiona 24 miedziorytami na osobnych tablicach. Wygląd tego nowego wydawnictwa, nieustępującego w niczem dawnemu, zachwyca wytwornością każdego szczegółu i całości, i stanowi godną szatę dla tekstu, którego część historyczna, biograficzna i obyczajowo-kulturalna stworzył p. St. Wasylewski, — zaś część krytyczną z punktu widzenia historii sztuki — p. Jerzy Mycielski. W ostatniej tej części podana jest i osnuta przędzą subtelnych docieków — geneza portretów, — widoczna w ich szczegółach gra wpływów współczesnych, dalej zajmująca opowieść poszukiwań i cennych odkryć własnych autora, który najnieślusniej obciąża świetny swój styl zarzutem „mamutowości”. Karty pióra St. Wasylewskiego są owiane nastrojami ówczesnej kultury i przepojone wykwinną lekkością, mimo, że każde w nich zdanie zagęszcza w sobie wiele różnorodnych zjaw i sił dawnego życia. Obaj autorzy są mistrzami w czynieniu czasu przeźroczystym, i zarówno do nich, jak i do wydawców, możnaby zwrócić słowa, któremi D'Alembert, ówczesny sekretarz Akademii Niesmiertelnych, dziękował pani Vigée-Lebrun za darowane przez nią portrety: że dzieło to będzie „un monument durable de vos rares talent”.

A. R.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

Z SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Katowice, 13 stycznia. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji socjalnej Sejmu śląskiego, w którym wziął udział również przedstawiciel Ministerstwa pracy i opieki społecznej, oraz przedstawiciele związków zawodowych i pracodawców, zastanawiano się nad sprawą wyrażenia zgody Sejmu śląskiego na wprowadzenie na obszarze Województwa śląskiego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 14 lipca 1927 o inspekcji pracy. Przedstawiciel Ministerstwa p. Jankowski scharakteryzował w obszernym przemówieniu stanowisko Ministerstwa w tej sprawie, wyjaśniając, że przepisy rozporządzenia w niczem nie sprzeciwiają się istniejącym w tej dziedzinie na Śląsku ustawom oraz, że Ministerstwo gotowe jest każdej chwili konferować z miarodajnymi czynnikami celem ewentualnego usunięcia sprzeciwów.

ORGANIZACJA STANU ŚREDNIEGO.

Katowice, 13 stycznia. (PAT). W poniedziałek, dnia 16 b. m. o godz. 15 odbędzie się w sali powstańców w Katowicach kongres stanu średniego, zwołany przez komitet organizacyjny stanu średniego. Zadaniem kongresu jest rozpatrzenie i wysunięcie aktualnych postulatów stanu średniego, zajęcie stanowiska wobec zbliżających się wyborów do ciał parlamentarnych oraz wyłonienie rady, mającej na celu reprezentowanie stanu średniego w Województwie śląskim. Na porządku obrad przewidziany jest szereg referatów, między innymi referat p. t. „Organizacja stanu średniego”, który wygłosi p. Hanasz z Poznania, prezes głównego komitetu organizacyjnego Zjednoczenia stanu średniego na obszar Rzeczypospolitej.

Ryga, 13 stycznia, (PAT). Nowy rząd obejmie urządowanie po głosowaniu Sejmu w sprawie jego stosunku do rządu. Sejm zbiera się na zwykłą sesję 20 b. m. W dniu dzisiejszym o godzinie 1 w południe odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich grup wchodzących w skład nowej koalicji w celu opracowania oświadczenia rządowego, oraz zdecydowania, czy nie należałoby zwołać natychmiast nadzwyczajnej sesji parlamentu.

Bukareszt, 13 stycznia. (PAT). Agencja Rador donosi: Odbyło się tu pod przewodnictwem premiera Bratianu posiedzenie Rady ministrów, na którym zastępujący ministra spraw zagranicznych minister Duca wygłosił expose na temat nielegalnego transportu broni przez Węgry. W sprawie tej Rumunja działała porozumieniem z pozostałymi państwami Małej Ententy.

Depesze przedpołudniowe.

P. PREZDENT RZPLITEJ ZWIEDZA INSTYTUCJE WARSZAWSKIE.

Warszawa, 14 stycznia. (AW). Po zwiedzeniu instytucji tramwajowych w Warsza-

wie p. Prezydent Rzplitej wyraził życzenie zwiedzenia innych instytucji miejskich zwłaszcza instytutu o charakterze społecznym i wychowawczym. Obecnie projektowane jest zwiedzenie szkół rzemieślniczych, utrzymywanych przez miasto.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 14 stycznia. (AW). Posiedzenie Rady Min., na którym ma być ostatecznie zdecydowana sprawa podwyżki płac urzędniczych odbędzie się 15 bm. Istnieje projekt podwyższenia płac urzędniczych o 15 procent.

JESZCZE JEDEN BLOK WYBORCZY.

Warszawa, 14 stycznia. (AW). NPR-Lewica łącznie z pokrewnymi sobie organizacjami, jak Polski Zw. Pracy „Tow. Oświaty Robotniczej”, „Pochodnia” oraz kilku związkami zawodowymi utworzyła na terenie m. Warszawy blok pod nazwą: Narodowo-robotniczy Komitet Wyborczy Współpracy z Rządem. Komitet zamierza jaknajściślej współpracować z Bezpart. Blokiem Współpracy z Rządem.

O BLOK MNIJSZOŚCI NARODOWYCH.

Warszawa, 14 stycznia. (AW). Omawiając sprawę bloku mniejszości narodowych sjon. „Nasz Przegląd” twierdzi, że nie można mówić o rozbięciu bloku. Jedyne na terenie Małopolski Wschodniej nastąpiło rozluźnienie tego bloku ze względu na separatystyczną politykę sjonistów małopolskich i chwycijną pozycję „Hitachduht”. Natomiast — jak zapewnia „Nasz Przegląd” wzmocnienie bloku nastąpiło nakresach wschod. w okręgach zamieszkałych przez Ukraińców, gdzie do bloku poza UNDem przystąpiły: Sel-Sojuz i radykali ukraińscy.

Warszawa, 14 stycznia. (AW). Na ostatnim posiedzeniu Centr. Komitetu bloku mniejszości narodowych zapadła decyzja, że na liście państwowej bloku na pierwszym miejscu figurować będzie Ukraińiec, prawdopodobnie wysunięta zostanie kandydatura p. D. Lewickiego, prezesa UNDA. Drugie miejsce otrzyma Białorusin, trzecie Żyd, czwarte Niemiec, a piąte prawdopodobnie Litwin.

JEDNOŚĆ ROBOTNICZO-CHŁOPSKA

Warszawa, 14 stycznia. (AW). Zawiązała się tu Komitet wyborczy „Jedności robotniczo-chłopskiej”, który zgłosi własną listę państw. i będzie działał we wszystkich prawie okręgach b. Kongresówki. Komitet ma charakter wybitnie komunistyczny i nie będzie obejmował ugrupowań skrajnie lewicowych, stojących poza ideologią komunistyczną.

ZACHOWAWCZY BLOK JEDNOŚCI GOSPODARCZEJ

Warszawa, 14 stycznia. (AW). „Kurier Polski” informuje, że w kołach zachowawczych rozważana jest kwestja dalszej taktyki wyborczej i ewentualnego wycofania się zachowawców z listy rządowej przy równoczesnym utworzeniu osobnej listy skonstruowanej pod hasłem „Zachowawczego bloku jedności gospodarczej popierającej Rząd Marszałka Piłsudskiego”.

MONARCHIŚCI A WYBORY.

Warszawa, 14 stycznia. (AW). Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa zamierza zgłosić własną listę wyborczą do Sejmu i Senatu. Na czele listy staną pp. b. poseł Cwiakowski i gen. Raszewski.

Z ostatniej chwili.

WYJAŚNIENIE DEPEZY KS. KARDYNAŁA HLONDA.

Warszawa, 14 stycznia. (Tel. wł.) W związku z informacjami Agencji Wschodniej o depeszy ks. kardynała Hlonda, zawierającej zakaz kandydowania księży do Sejmu i Senatu, dowiadujemy się, że wiadomość ta jest niezupełnie ścisła. Ksiądz kardynał Hlond mógł wydać zakaz tylko w stosunku do archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. Istotnie, jak dowiadujemy się depeszy ks. kardynała Hlonda, była mowa o księżach tylko z tej diecezji, a nawet zostali wymienieni imiennie ci księża, którzy zgłaszali się o pozwolenie wystawienia swojej kandydatury. Zakaz dotyczył więc byłego wicemarszałka Senatu, ks. prałata Stychla, byłego posła, ks. Prądzyńskiego i byłego posła, ks. kanonika Klinkiego; dwaj pierwsi należeli do Z. L. N. ostatni do Klubu niemieckiego. Jednocześnie dowiadujemy się, że kapituła diecezji chełmińskiej w Pelplinie rozpatrywała podania

wieś obejmujące rolę, łąkę, pastwisko, parcelę budowlaną i ogród łącznego obszaru 104 ary wartości 3980 zł., najniższa oferta 2068 zł. Prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, zgłosić najpóźniej w terminie przed licytacją, inaczej pretensje takie co do nieruchomości nie miałyby znaczenia. 372

Lisko, dnia 9 listopada 1927.

E. VIII. 3260/27/6. Edykt licytacyjny. Na wniosek Tadeusza Płocicy, jako strony egzekwującej odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 49 II. p. ul. św. Jana dnia 8 lutego 1928 o godz. 10 rano licytacja realności lwh. 191 gm. kat. Raciborowice, składającej się z 9 parcel rolnych obszaru 5 morgów. Wartość szacunkowa 12.000 zł. Najniższa oferta 8.000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 371

Sąd powiatowy cywilny Oddział VIII. Kraków, dnia 1 grudnia 1927.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 41336/27. Sąd Apelacyjny ogłasza, że Julian Kurowski, notariusz z Chodorowie przesłany do Drohobycza, dnia 1 grudnia 1927 urzędowanie w Drohobyczu obejmuje. 348

Lwów, dnia 25 listopada 1927.

Cg. I. b. 244/27. Edykt. Franciszek Grzeszczak w Starych Brodach wniosła skargę przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Antoniemu Tymczyszynowi o zapłatę 1854 zł. Rozprawę wyznaczono na 16 stycznia 1928 godz. 9 rano. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanne, ustanawia się Dra Teichmana adw. w Złoczowie kuratorem, celem strzeżenia praw pozwanego. 368

Sąd okręgowy, Oddział I. Złoczów, 13 grudnia 1927.

C. I. 391/27. Oskar Safirstein z Brzeżan wniosł skargę przeciw pozwanym Enochowi Augenzucker, Leibie Augenzucker, Schulowi Segalowi, Enochowi Segalowi, Gitli Segal, Simchemu Segal, Jakobowi Altschüler, Sarze Altschüler, Chaji Reiss Altschüler, Ickowi Altschüler, Finklowi Altschüler, Jucie Mandel, Leibie Altschüler, Feibiszowi Segal, Annie Segal, Jochelowi Segal, Ryfke Mali Segal, Annie Altschüler, Lei Scherzer Zosi Józefinie zam. Vonny, Schlimy Felber, Mendlowi Altschüler, Dawidowi Altschüler, Jucie Altschüler, Mojżeszowi Wunsela v. Wiederker o zniesienie współwłasności. Audjencia do rozprawy wyznaczona na 20 stycznia 1928 godz. 9. Ponieważ miejsce pobytu pozwanych jest nieznanne ustanawia się adw. Dra Terleckiego z Brzeżan kuratorem który ich będzie zastępował na ich koszt dotąd, dopóki sami się nie stawia lub nie ustanowią pełnomocnika. 369

Sąd powiatowy, Oddział I. Brzeżany, 7 grudnia 1927.

Urząd Wojewódzki lwowski.

L. SA. 16233 ex 1927 r.

We Lwowie, dnia 9 stycznia 1928 r. Konstancja Starzyńska — o wpis do księgi wodnej młyna wodnego w Derewni.

OGŁOSZENIE.

W myśl ustępu 2 art. 195 ustawy wodnej z dnia 19-go września 1922 r. Dz. U. Nr. 102 poz. 936 Urząd Wojewódzki podaje do publicznej wiadomości, że Konstancja Starzyńska właścicielka dóbr ziemskich, wniosła prośbę o utrzymanie w mocy po myśli art. 252 — 254 powołanej ustawy prawa piętrzenia wody potoku Derewni, celem zasilania stawu i poruszania młyna wodnego turbinowego w Derewni.

Projekt techniczny wraz ze sprawozdaniem technicznym wyjaśniającym sposób wykonania budowli i urządzeń będą wyłożone do publicznego wglądu w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie (I-sze piętro pokój Nr. 55) oraz w Starostwie w Żółtkwi w czasie od 20 stycznia 1928 do 4 lutego 1928, dokąd też wolno wnieść podania lub protokolarne oświadczenia przeciwko uznaniu powyższego prawa jak również żądania w przedmiocie wznieślenia i utrzymania urządzeń oraz wypłaty odszkodowań.

Wspomniane zarzuty i żądania można wnieść także przy rozprawie komisyjnej. Termin dochodzenia komisyjnego przy udziale znawcy technicznego wyznacza się na dzień 8 lutego 1928 godz. 10 rano.

Punkt zborny Komisji przy młynie Konstancji Starzyńskiej w Derewni.

Równocześnie ostrzega się, że ci, którzy we wskazanym terminie lub w ciągu dochodzenia komisyjnego nie podniosą przeciw uznaniu powyższych praw żadnych zarzutów, tracą do nich prawo i mogą przeciw szkodliwemu działaniu wykonywania uznanego prawa żądać tylko wznieślenia i utrzymywania urządzeń zapobiegających szkodzi, lub też odszkodowania, gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospodarczo usprawiedliwić.

Wreszcie Urząd Wojewódzki ostrzega, iż wniesione po upływie podanego wyżej czasokresu podania o udzielenie pozwoleń na takie prawo użytkowania wody, przez które mogłyby ulec ograniczeniom użytkowanie zamierzone przez petentkę, nie będą rozpatrywane w trakcie niniejszego postępowania wodno-prawnego. 362

Za Wojewodę:

(—) **Leurman**
Naczelnik Wydziału.

Urząd Wojewódzki lwowski.

L. SA. 14736 ex 1927 r.

We Lwowie, dnia 9 stycznia 1928 r. Jan i Piotr Głogowscy — o wpis do księgi wodnej młyna wodnego w Bojańcu na rzece Świni.

OGŁOSZENIE.

W myśl ustępu 2 art. 195 ustawy wodnej z dnia 19-go września 1922 r. Dz. U. Nr. 102 poz. 936 Urząd Wojewódzki podaje do publicznej wiadomości, że Jan i Piotr Głogowscy wniosli prośbę o utrzymanie w mocy po myśli art. 252—254 powołanej ustawy prawa piętrzenia wody rzeki Świni, celem utrzymywania stawu na parceli grunt. I. k. 1507 i młyna wodnego turbinowego w Bojańcu.

Projekt techniczny wraz ze sprawozdaniem technicznym wyjaśniającym sposób wykonania budowli będą wyłożone do publicznego wglądu budowli i urządzeń będą wyłożone do publicznego

wglądu w Urzędzie Wojew. we Lwowie (I-sze w czasie od 5 stycznia 1928 do 4 lutego 1928, dokąd też wolno wnieść podania lub protokolarne oświadczenia przeciwko uznaniu powyższego prawa jak również żądania w przedmiocie wznieślenia i utrzymania urządzeń oraz wypłaty odszkodowań.

Wspomniane zarzuty i żądania można wnieść także przy rozprawie komisyjnej.

Termin dochodzenia komisyjnego przy udziale znawcy technicznego wyznacza się na dzień 9 lutego 1928 godz. 9 rano.

Punkt zborny Komisji przy młynie w Bojańcu.

Równocześnie ostrzega się, że ci, którzy we wskazanym terminie lub w ciągu dochodzenia komisyjnego nie podniosą przeciw uznaniu powyższych praw żadnych zarzutów, tracą do nich prawo i mogą przeciw szkodliwemu działaniu wykonywania uznanego prawa żądać tylko wznieślenia i utrzymywania urządzeń zapobiegających szkodzi, lub też odszkodowania, gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospodarczo usprawiedliwić.

Wreszcie Urząd Wojewódzki ostrzega, iż wniesione po upływie podanego wyżej czasokresu podania o udzielenie pozwoleń na takie prawo użytkowania wody, przez które mogłyby ulec ograniczeniom użytkowanie zamierzone przez petentów, nie będą rozpatrywane w trakcie niniejszego postępowania wodno-prawnego. 363

Za Wojewodę:

(—) **Leurman**
Naczelnik Wydziału.

Urząd Wojewódzki lwowski.

L. SA. 15780 ex 1927 r.

We Lwowie, dnia 9 stycznia 1928 r. Józef i Anczel Beer — o wpis do księgi wodnej młyna wodnego w Borowem.

OGŁOSZENIE.

W myśl ustępu 2 art. 195 ustawy wodnej z dnia 19-go września 1922 r. Dz. U. Nr. 102 poz. 936 Urząd Wojewódzki podaje do publicznej wiadomości, że Józef i Anczel Beer, właściciele młyna, wniosli prośbę o utrzymanie w mocy po myśli art. 252 — 254 powołanej ustawy prawa piętrzenia wody rzeki Raty, celem poruszania młyna wodnego o 4 kołach podsiębirnych na parceli I. k. 154 w Borowem.

Projekt techniczny wraz ze sprawozdaniem technicznym wyjaśniającym sposób wykonania budowli i urządzeń będą wyłożone do publicznego wglądu w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie (I-sze piętro pokój Nr. 55) oraz w Starostwie w Żółtkwi w czasie od 5 stycznia do 4 lutego 1928, dokąd też wolno wnieść podania lub protokolarne oświadczenia przeciwko uznaniu powyższego prawa jak również żądania w przedmiocie wznieślenia i utrzymania urządzeń oraz wypłaty odszkodowań.

Wspomniane zarzuty i żądania można wnieść także przy rozprawie komisyjnej.

Termin dochodzenia komisyjnego przy udziale znawcy technicznego wyznacza się na dzień 10 lutego 1928 godz. 9 rano.

Punkt zborny Komisji przy młynie w Borowem.

Równocześnie ostrzega się, że ci, którzy we wskazanym terminie lub w ciągu dochodzenia komisyjnego nie podniosą przeciw uznaniu powyższych praw żadnych zarzutów, tracą do nich prawo i mogą przeciw szkodliwemu działaniu wykonywania uznanego prawa żądać tylko wznieślenia i utrzymywania urządzeń zapobiegających szkodzi lub też odszkodowania, gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospodarczo usprawiedliwić.

Wreszcie Urząd Wojewódzki ostrzega, iż wniesione po upływie podanego wyżej czasokresu podania o udzielenie pozwoleń na takie prawo użytkowania wody, przez które mogłyby ulec ograniczeniom użytkowanie zamierzone przez petentów, nie będą rozpatrywane w trakcie niniejszego postępowania wodno-prawnego. 364

Za Wojewodę:

(—) **Leurman**
Naczelnik Wydziału.

Urząd Wojewódzki lwowski.

L. SA. 17590 ex 1927 r.

We Lwowie, dnia 9 stycznia 1928 r. Antoni Janiszewski — o wpis do księgi wodnej młyna wodnego turbinowego w Wysokiej.

OGŁOSZENIE.

W myśl ustępu 2 art. 195 ustawy wodnej z dnia 19-go września 1922 r. Dz. U. Nr. 102 poz. 936 Urząd Wojewódzki podaje do publicznej wiadomości, że Antoni Janiszewski wniosł prośbę o utrzymanie w mocy po myśli art. 252 — 254 powołanej ustawy prawa piętrzenia wody potoku Sawy celem poruszania młyna wodnego turbinowego w Wysokiej.

Projekt techniczny wraz ze sprawozdaniem technicznym wyjaśniającym sposób wykonania budowli i urządzeń będą wyłożone do publicznego wglądu w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie (I-sze piętro pokój Nr. 55) oraz w Starostwie w Łańcucie w czasie od 15 stycznia 1928 do 11 lutego 1928, dokąd też wolno wnieść podania lub protokolarne oświadczenia przeciwko nadaniu powyższego prawa jak również żądania w przedmiocie wznieślenia i utrzymania urządzeń oraz wypłaty odszkodowań.

Wspomniane zarzuty i żądania można wnieść także przy rozprawie komisyjnej.

Termin dochodzenia komisyjnego przy udziale znawcy technicznego wyznacza się na dzień 16 lutego 1928 godz. 10 rano.

Punkt zborny Komisji przy młynie Antoniego Janiszewskiego w Wysokiej.

Równocześnie ostrzega się, że ci, którzy we wskazanym terminie lub w ciągu dochodzenia komisyjnego nie podniosą przeciw uznaniu powyższych praw żadnych zarzutów, tracą do nich prawo i mogą przeciw szkodliwemu działaniu wykonywania uznanego prawa żądać tylko wznieślenia i utrzymywania urządzeń zapobiegających szkodzi, lub też odszkodowania, gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospodarczo usprawiedliwić.

Wreszcie Urząd Wojewódzki ostrzega, iż wniesione po upływie danego wyżej czasokresu podania o udzielenie pozwoleń na takie prawo u-

żytkowania wody, przez które mogłyby ulec ograniczeniom użytkowanie zamierzone przez petenta, nie będą rozpatrywane w trakcie niniejszego postępowania wodno-prawnego. 365

Za Wojewodę:

(—) **Leurman**
Naczelnik Wydziału.

Urząd Wojewódzki lwowski.

L. SA. 17170 ex 1927 r.

We Lwowie, dnia 9 stycznia 1928 r. Wojciech Gołuchowski — o wpis prawa wodnego dla zakładów wodnych w Zalesiu i Stradczu.

OGŁOSZENIE.

W myśl ustępu 2 art. 195 ustawy wodnej z dnia 19-go września 1922 r. Dz. U. Nr. 102 poz. 936 Urząd Wojewódzki podaje do publicznej wiadomości, że Zarząd dóbr i lasów Wojciecha Gołuchowskiego w Janowie wniosł prośbę o utrzymanie w mocy po myśli art. 252 — 254 powołanej ustawy prawa piętrzenia wody Wereszycy, celem utrzymania stawu w Janowie o pow. około 227 i poruszania tartaku w Zalesiu, oraz stawu o pow. około 37 ha i młyna wodnego turbinowego w Stradczu.

Projekt techniczny wraz ze sprawozdaniem technicznym wyjaśniającym sposób wykonania budowli i urządzeń będą wyłożone do publicznego wglądu w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie (I-sze piętro pokój Nr. 55) oraz w Starostwie w Gródku Jagiellońskim w czasie od 30 stycznia 1928 do 11 lutego 1928, dokąd też wolno wnieść podania lub protokolarne oświadczenia przeciwko uznaniu powyższego prawa, jak również żądania w przedmiocie wznieślenia i utrzymania urządzeń oraz wypłaty odszkodowań.

Wspomniane zarzuty i żądania można wnieść także przy rozprawie komisyjnej.

Termin dochodzenia komisyjnego przy udziale znawcy technicznego wyznacza się na dzień 14 lutego 1928 — 1) godz. 9 rano dla stawu w Janowie i tartaku w Zalesiu, 2) na godz. 14 tego dnia dla stawu i młyna w Stradczu.

Punkt zborny Komisji 1) o godz. 9 (dziewiątej) rano przy tartaku w Zalesiu, 2) o godz. 14 przy młynie w Stradczu.

Równocześnie ostrzega się, że ci, którzy we wskazanym terminie lub w ciągu dochodzenia komisyjnego nie podniosą przeciw uznaniu powyższych praw żadnych zarzutów, tracą do nich prawo i mogą przeciw szkodliwemu działaniu wykonywania uznanego prawa żądać tylko wznieślenia i utrzymywania urządzeń, zapobiegających szkodzi, lub też odszkodowania, gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospodarczo usprawiedliwić.

Wreszcie Urząd Wojewódzki ostrzega, iż wniesione po upływie podanego wyżej czasokresu podania o udzielenie pozwoleń na takie prawo użytkowania wody, przez które mogłyby ulec ograniczeniom użytkowanie zamierzone przez petenta, nie będą rozpatrywane w trakcie niniejszego postępowania wodno-prawnego. 366

Za Wojewodę:

(—) **Leurman**
Naczelnik Wydziału.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 209/27. Jan Czerniawski, syn Walentego urodzony w Stojanowcach 1888, jako jeniec wojenny miał umrzeć we Włoszech 1918. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Drowi Mantłowi adwokatowi w Przemyślu. 262

Sąd okręgowy.

Przemyśl, dnia 4 października 1927.

T. 156/27. Dmytro Sus, syn Marka urodzony w Cisowej 1899 żołnierz zginął na froncie włoskim 1918. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Mantłowi adwokatowi w Przemyślu. 283

Sąd okręgowy.

Przemyśl, dnia 1 października 1927.

T. 255/27. Jan Gwóźdź, syn Kazimierza, urodzony w Iwanówkach 1897 zamieszkały w Makowisku żołnierz wojska polskiego, zginął 1919 pod Rawą ruską. Wzywa się by do roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Buxbaumowi adwokatowi w Przemyślu. 284

Sąd okręgowy.

Przemyśl, dnia 12 listopada 1927.

T. 154/27. Stefan Kowal, syn Joachima urodzony w Hruszowcach 1896, żołnierz od 1917 nie daje znaku życia. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Mantłowi adwokatowi w Przemyślu. 285

Sąd okręgowy.

Przemyśl, dnia 27 września 1927.

T. 215/27. Jan Oblak, syn Bartłomieja, urodzony w Strzelczykach 1875, żołnierz w bitwie za Brodami 1916 zginął. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Drowi Mantłowi adwokatowi w Przemyślu. 286

Sąd okręgowy.

Przemyśl, dnia 4 października 1927.

T. IV. 189/27. Piotr Wojtak, urodzony 1842 w Nisku syn Jakóba i Katarzyny przed przeszło 30 laty wyjechał jako flis do Gdańska i od tego czasu zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Wiecka, o zaginionym do 1 roku. 288

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 24 listopada 1927.

T. 324/24. Andrzej Petrasz, urodzony 14 października 1887 w Nakwaszy powiat Brody zginął od r. 1917 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie, celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Katza w Złoczowie. 290

Sąd okręgowy.

Złoczów, 30 grudnia 1924.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.

LM 5.937/928.

W. II.

We Lwowie, dnia 13 stycznia 1928.

Obwieszczenie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje do publicznej wiadomości stosownie do postanowień ustawy z 11 sierpnia 1923 Dz. U. R. P. Nr. 94, rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924. Dz. U. R. P. Nr. 51 oraz rozporządzenia Ministra spraw wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1926 Dz. U. R. P. Nr. 75, że preliminarz nadzwyczajnego budżetu dodatkowego na rok 1927/28 wyłożony jest do przeglądu w biurze Wydziału II Magistratu (Ratusz II p. drzwi Nr. 62) przez dni 7, a to od dnia 14 stycznia do dnia 20 stycznia 1928 włącznie w godzinach urzędowych od 9-tej do 13-tej.

Interesowanym przeto płatnikom danin komunalnych przysługuje prawo przeglądania preliminarza budżetowego w powyższym terminie oraz wnoszenia zarzutów i zastrzeżeń w dalszym terminie 7-dniowym, a więc do dnia 27 stycznia 1928 włącznie.

Komisarz Rządu
pełniący obowiązki Prezydenta miasta
w zastępstwie
(—) **Dr. Maksymilian Matakiewicz.**

PRZETARGI PUBLICZNE.

PRZETARG PUBLICZNY.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Radomiu ogłasza przetarg na budowę mostu przez rz. Styr pod Różyszczami na km. 287 linii Dęblin—Kowel—Mohylany.

Termin składania ofert upływa dnia 8-go lutego 1928 r. o godzinie 12-tej.

Blizsze warunki przetargu podane w Monitorze Polskim Nr. 8 z dnia 11 stycznia b. r. Szczegółowe warunki oraz ogólny rysunek Nr. 667 można otrzymać w Wydziale Drogowym w Radomiu za opłatą 5 zł.

Ogłoszenia prywatne.

OGŁOSZENIE.

Uchwała Walnego Zgromadzenia z dnia 26 grudnia 1927 postanowiono likwidację i rozwiązanie firmy „Polfer” spółdzielni z ogr. odp. we Lwowie ul. Kollataja 3. Podpisani jako likwidatorowie upraszają niniejszem wierzycieli o zgłoszenia swych pretensji.

I. Gärtner.

M. Glanzmann.

Kropelnicki.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.